Wydawca Sp. Wyd. CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

Cen

ROK II | WROCŁAW, WTOREK 8 KWIETNIA 1947 ROKU | NR. 9

Wielkanoc w Moskwi

pod znakiem pracy i zgody

Polemika Wyszyński contra Murphy. Czy Niemcy będą posiadały jeden rząd i jedną policję?

MOSKWA (API.). — Dnia 5-go 5 kwietnia komisja koordynacyjna przystąpiła do rozpatrzenia ważnej sprawy podziału pełnomocnictw pomiędzy tymczasowy rząd niemiecki, a rządy poszczególnych ziem.

Angielska, francuska i sowiecka delegacje zgadzają się na to, że konieczne jest *dokładne sformułowanie, jakie pełnomocnictwa mają być przyznane centralnemu rządowi i jakie rządom poszczególnych ziem.* Delegacja amerykańska uważa, że Rada Ministrów Spraw Zagr. winna tylko — porozumieć się w sprawie instrukcji na bardzo szerokiej podstawie.

Propozycje angielskiej, francuskiej i sowieckiej delegacji, dotyczące konkretnego podziału pełnomocnictw między tymczasowy rząd niemiecki, a rządami ziem, również mają wiele wspólnego. One przewidują udzielenie centralnemu rządowi szeregu pełnomocnictw, koniecznych dla realizacji politycznej i ekonomicznej jedności Niemiec.

Delegacja USA przeciwnie żąda ograniczenia pełnomocnictw rządu centralnego. Mówiąc o stanowisku, zajętym przez delegację — Wyszyński zaznaczył, że należy rozróżnić dwa zagadnienia — *zakresu władzy i metody wykonywania tej władzy.* Można mieć bardzo małe pełnomocnictwa i wykorzystać je przy pomocy metod, sprzecznych z demokratycznymi zasadami i odwrotnie, można mieć szerokie pełnomocnictwa i stosować je w sposób demokratyczny w zupełnej zgodności z demokratycznymi zasadami. Wyszyński proponuje nadać centralnemu rządowi takie pełnomocnictwa, które będą konieczne dla wykonania podstawowych zadań, które przed nim stoją — *zabezpieczyć jedność polityczną Niemiec i wykonanie przez Niemcy ciążących na nich obowiązków wobec państw sojuszniczych.*

Propozycje delegacji radzieckiej

Delegacja sowiecka wniosła propozycje, przewidujące wyraźne rozgraniczenie pełnomocnictw tymczasowego rządu niemieckiego i rządów ziem z jednej strony. Propozycje te przewidują, że tymczasowy rząd niemiecki będzie posiadał dostateczną władzę, żeby zabezpieczyć *ekonomiczną, polityczną, prawną i finansową jedność Niemiec.* Z drugiej strony przewidują, że rządy ziem będą posiadać wszystkie prawa, konieczne dla zabepieczenia autonomii władz miejscowych i rozwijania na swoim terytorium poczucia odpowiedzialności, jak to przewidują decyzje poczdamskie.

Dokładnie omówiona została sprawa pełnomocnictw tymczasowego rządu niemieckiego, koniecznych dla zabezpieczenia politycznej jedności Niemiec. Sowiecka delegacja zaproponowała, by tymczasowy rząd niemiecki miał pełnomocnictwa prawodawcze i wykonawcze, w celu rekonstrukcji życia politycznego Niemiec na demokratycznych podstawach i wykonania obowiązków wobec sojuszników, w sprawach polityki zagranicznej, zawierania i wykonywania umów międzynarodowych, w sprawie *obywatelstwa, naturalizacji, imigracji i emigracji, bezpieczeństwa państwa, wydawania przestępców.* Omawiając sowieckie propozycje, delegat bryt. gen. *Robertson* zaznaczył, że stanowisko brytyjskiej delegacji w tych sprawach prawie całkowicie pokrywa się z sowieckim i oświadczył, że w-g zdania brytyjskiej delegacji jest nieznaczna, ponieważ propozycje sowieckie przewidują, że rządy ziem będą miały określone prawa w stosunku do sprawy bezpieczeństwa państwowego.

Dwa rodzaje obywatelstwa

Delegat Francji *Couve de Murville* ze swej strony zaproponował utworzenie w Niemczech obywatelstwa dwóch rodzajów: *obywatelstwa ziem i ogólno niemieckiego obywatelstwa,* udzielenia rządom ziem możności utrzymywania pewnych stosunków z tymi państwami i zawierania umów w sprawach miejscowych i w sprawach kultury. Couve de Murville dołączył się również do zastrzeżenia delegacji brytyjskiej w sprawie *policji.* Wyszyński podkreślił, że sowiecka delegacja nie wyklucza konieczności i możności większego sprecyzowania niektórych propozycji. Zbyt wielka jednak drobiazgowość — powiedziałbym, że nawet dokładność sformułowań jest szkodliwa na dłuższy dystans. To sprawa dalszych prac, w pierwszym rzędzie niemieckich organów i niemieckiego społeczeństwa, co się tyczy sprawy pokoju, Wyszyński oświadczył, że pewny zakres pełnomocnictw ziem i kierownictwo policji ziem powinny być pozostawione władzom miejscowym, lecz określony zakres pełnomocnictw ustawodawczych w sprawach bezpieczeństwa państwa, należy przekazać centralnemu rządowi, w ten sposób nastąpiłoby *zbliżenie stanowisk trzech delegacji.*

Delegat amerykański Murphy oświadczył, że propozycje sowieckiej delegacji rzekomo są niezgodne z porozumieniem poczdamskim. Murphy usiłował przedstawić sprawę, jakoby sowiecka delegacja wypowiedziała się za utworzeniem *scentralizowanego aparatu policyjnego.* W tej sprawie Wyszyński oświadczył: decyzje poczdamskie mówią tylko, że zarząd Niemiec winien iść w kierunku *decentralizacji politycznej struktury i poczucia odpowiedzialności,* lecz decyzje te są punktem wyjścia poglądu sowieckiej delegacji. Sowiecka delegacja wypowiada się za rozwojem autonomii władz miejscowych. Należy przeczytać nasze propozycje z 22.3 i 5.4, żeby się o tym przekonano, lecz czy zasada jedności politycznej Niemiec, na którą nale delegacja sowiecka, jest sprzecz z zasadą miejscowej autonomii?

Przypomniawszy, że sowiecka legacja proponowała wziąć, co najlepszego w weimarskiej konstytucji, przekreślonej przez Hitlera, odbudować landtagi z ich prawami i obowiązkami, odbudować autonomie ziem, Wyszyński zapytał — *dlaczego p. Murphy zapomina o tym? Dlaczego tak fałszywie interpretuje stanowisko delegacji sowieckiej?* Wyszyński oświadczył, że *nie ma podstaw do unikania ta kiej sytuacji, kiedy obok policji ziem, będzie istniała policja ogólnopaństwowa, podobnie jak np. w Stanach Zjedn. Ameryki,* gdzie obok policji Stanów istnieje policja federalna. O policji federalnej w USA w żadnym wypadku nie można powiedzieć, że jest słabsza, niż policja Stanów.

Na następnym posiedzeniu komisji koordynacyjnej w dalszym ciągu omawiana będzie sprawa pełnomocnictw rządu niemieckiego.

W Niemczech powstanie

7-em centralnych agencji administracyjnych

MOSKWA (API.). — Na sobotnim popołudniowym posiedzeniu czterej min. uzgodnili w zasadzie sprawę utworzenia *7 niemieckich centralnych agencji administracyjnych.* Ministrowie zgodzili się na powołanie do życia *niemieckiego ciała doradczego w 3 miesiące po utworzeniu agencji administracyjnych.* Nie udało się natomiast uzgodnić składu agencji i ciała doradczego. Posiedzenie trwało 3 godziny i rozpatrzono na nim sprawozdanie komisji koordynacyjnej na temat rządu niemieckiego. Min. Bidault wysunął propozycję, zmierzającą do uproszczenia zagadnienia agencji centralnych, zaproponował on mianowicie, żeby *każda z agencji centralnych podlegała kontroli,* wykonywanej przez przedstawicieli poszczególnych państewek oraz podlegała kontroli władz sojuszniczych. Zdaniem Bidault zapewniałoby to, żeby agencje niemieckie *nie działały sprzecznie z interesami władz okupacyjnych.*

Zastępcy 4 min. rozpatrywali sprawę majątku Narodów Zjednoczonych w Austrii.

Korespondent Reutera donosi, że nie udało się osiągnąć porozumienia co do określenia legalnych praw do majątku i warunków, pod którymi majątki powinny być zwrócone.

Jak rozdzielić funkcję tymczasowego rządu niemieckiego

MOSKWA (API). — Czterej ministrowie obradowali dzisiaj nad tym **jak rozdzielić funkcje tymczasowego rządu niemieckiego** oraz rządów poszczególnych państewek niemieckich.

Min. Marshall i Bevin odbyli w sobotę wspólne śniadanie w gmachu ambasady brytyjskiej i potem nieoficjalną konferencję.

Zastępcy 4 min. do spraw Austrii wysłuchali wicepremiera jugosłowiańskiego, Kardelj, który wysunął **roszczenia Jugosławii do Karyntii** oraz zażądał aby odszkodowania w sumie 150 mil. dolarów wpłacone były nie tylko w sprzęcie fabrycznym, ale i z bieżącej produkcji.

Nowy strajk w USA

WASZYNGTON (obsł. wł.). — W dniu wczorajszym wybuchł w Stanach Zjednoczonych powszechny strajk pracowników telefonicznych, którzy zażądali podwyżki płac.

List Mołotowa do Marshalla

Sprawa Chin musi być rozpatrzona w Moskwie

MOSKWA. (API) — Min. Mołotow wystosował **list do amerykańskiego min. spraw zagr. Marshalla,** w odpowiedzi na jego oświadczenie z dn. 31 marca, w którym sekretarz stanu stwierdził, iż w Chinach pozostanie **6.180 członków amerykańskich sił zbrojnych.** W liście swym min. Mołotow sprecyzował sowiecki punkt widzenia w sprawie wojsk cudzoziemskich w Chinach.

Mołotow zaznacza, że **rząd sowiecki wykonał przyjęte na siebie zobowiązania co do wycofania swych wojsk z Chin.** Wojska sowieckie zostały wycofane z Mandżurii do 3 maja 1946 r., natomiast całkowita ewakuacja wojsk amerykańskich nie została dotąd przeprowadzona i nie wiadomo, **kiedy to** ostatecznie nastąpi.

Mołotow przypomina, iż porozumienie zostało osiągnięte między ministrami spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR w Moskwie w grudniu 1945 roku. Porozumiano się wówczas co do konieczności przywrócenia jedności i przeprowadzenia **demokratyzacji Chin** pod przewodnictwem rządu narodowego, utworzonego z inicjatywy elementów demokratycznych. Zgodzono się również, iż **należy zakończyć wojnę domową w Chinach.** Na konferencji moskiewskiej, — stwierdza dalej Mołotow — postanowiono prowadzić politykę nie interwencji.

Podkreślając, iż rząd sowiecki nadal stosuje się do postanowień sformułowanych na konferencji moskiewskiej 1945 r. natomiast Stany Zjednoczone nie wycofują ostatecznie swych wojsk z Chin — rząd sowiecki uważa za wskazane **poruszenie tej sprawy podczas obecnych debat czterech ministrów w Moskwie.**

Tego rodzaju wymiana informacyj byłaby pożyteczna, ponieważ pomogłaby wyjaśnić obecną sytuację, odnośnie układu moskiewskiego w sprawie Chin. Kopia listu min. Mołotowa przesłana została na ręce brytyjskiego min. spraw zagranicznych, jak również ambasadora chińskiego w Moskwie.

W przededniu traktatu anglo-radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.). — Przedstawiciele Wielkiej Brytanii i ZSRR spotkali się w dniu wczorajszym po raz 3 w Moskwie w celu przedyskutowania projektu traktatu brytyjsko - radzieckiego. **Główne zasady tego traktatu są już ustalone,** chodzi obecnie jedynie o ostateczne sprecyzowanie szczegółów.

Nowy pomysł:

Generał de Gaulle żąda rewizji Konstytucji

PARYŻ (obsł. wł.). — Gen. de Gaulle przemawiał w dniu wczorajszym do wielotysięcznych tłumów w Strassburgu. W przemówieniu swoim gen. de Gaulle domagał się **rewizji konstytucji francuskiej,** twierdząc, że obecna konstytucja dostosowana była jedynie do politycznego impasu, w jakim znalazła się powojenna Francja.

Polityka zagraniczna Francji musi pozostać niezależna, muszą ustąpić wszelkie wątpliwości. W chwili obecnej uleganie wątpliwościom [illegible] śmiertelnym niebezpieczeństwem. Pomiędzy dwoma najpotężniejszymi mocarstwami — ZSRR i USA **musi istnieć element równowagi. Równowagę tę wnieść powinna i musi Francja.**

W sprawie Niemiec — oświadczył dalej gen. de Gaulle — musi się znaleźć rozwiązanie, które **uniemożliwi w przyszłości jakiekolwiek niebezpieczeństwo z tej strony dla narodów Europy.**

Wolałem podać się do dymisji — kontynuował swoje przemówienie de Gaulle — niż uwikłać się w rozgrywki między partiami politycznymi. Mój program gospodarczy, który jedynie może uleczyć Francję, **zastosowanie drastycznych oszczędności budżetowych i wadzenie z zagranicy [illegible] nów robotników.**

W chwili obecnej — k de Gaulle — upływaj od chwili, kiedy aliar wielką bitwę nad Rene gu tych dwu lat walc wieloma trudnościami, i byliśmy na różne prze Wszystkie przeszkody zwyciężyć, gdyż jesteśm mi wolnymi i umiemy śmiało rzeczywistości w

...nica o Polsce

„MANCHESTER GUARDIAN"

...wczorajszym „Manche- Guardian" ukazała się ...rna depesza warszaw- ...o korespondenta tego ...nika na temat powrotu ...zy polskich do kraju. ... podaje, że Rząd polski ... ogłosił jeszcze ogólnej liczby żołnierzy, którzy powrócili z Włoch i Anglii, ale według danych nieoficjalnych liczba ta wynosi conajmniej 60.000.

Korespondent podkreśla, że liczba powracających żołnierzy znacznie wzrosła w okresie ubiegłych dwu miesięcy i pisze:

„Władze polskie wyrażają przekonanie, że po ostatnich wyborach, znaczna liczba wahających się polskich żołnierzy zdecyduje się na powrót do kraju i w przeciągu najbliższych 6 miesięcy przynajmniej połowa polskich sił zbrojnych zagranicą znajdzie się z powrotem w Ojczyźnie"

Korespondent „Manchester Guardian" pisze, że do najbardziej opornych należeli żołnierze polscy na Środkowym Wschodzie, a obecnie powraca ich coraz więcej. Autor zwraca szczególną uwagę na przychylne przyjęcie, z jakim spotykali się powracający żołnierze ze strony władz i społeczeństwa, oraz na zagospodarowanie się przybyłych w Ojczyźnie. Na podstawie przeprowadzonych rozmów stwierdza on, że Polacy ci są natychmiast zdemobilizowani i przechodzą bądź do przemysłu, bądź do rolnictwa na Ziemiach Zachodnich. Wzdłuż Odry istnieją dziesiątki wsi, zajętych całkowicie przez Polaków, którzy powrócili ze Szkocji z zaślubionymi tamtejszymi żonami.

Korespondent zaznacza dalej, że niemal wszyscy młodzi oficerowie spośród powracających pozostali w armii i dodaje: „W rozmowie z nimi przekonałem się, że nie podlegają oni jakiemukolwiek naciskowi i że daje się im w armii polskiej rozległe możliwości. Rozmawiałem z pułk. Cepą, który otrzymał natychmiast po powrocie ważne stanowisko szefa oddziału planowania Generalnego sztabu dowództwa. Muszę dodać, że przy otrzymaniu tego stanowiska nie podlegał on żadnym badaniom, ani politycznym, ani technicznym, zajmując w wojsku polskim w Anglii uprzednio odpowiedzialne stanowisko. Porucznik Zakrzewski przybył do Polski z żoną Irlandką, która w krótkim czasie dostosowała się do miejscowych warunków, ucząc się języka polskiego. Pułkownik Jungraf, który należał do Polskiej Eskadry RAF-u oświadczył po powrocie, że jakkolwiek lubił Anglię w czasie swego sześcioletniego pobytu w tym kraju, niemniej zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że miejsce jego jest w Polsce.

Opisując następnie formalności przyjazdowe, korespondent „Manchester Guardian" pisze: „W momencie wylądowania każdy z żołnierzy musiał spełnić pewne formalności, dotyczące jego zawodu i przygotowania praktycznego. Formularze te przesyła się następnie do Ministerstwa Pracy, które ze swej strony wysuwa konkretne propozycje. Generał Paszkiewicz, były dowódca polskiej dywizji w Szkocji, a obecnie dowódca garnizonu warszawskiego oświadczył, że oficerowie radzieccy zostali już niemal całkowicie zastąpieni przez Polaków, przyjmowanych dostatecznie do ...ela powierzonych im stanowisk." (H)

...ARSZAWA. (API) — Wymowa ... — Białystok wypił w roku ub. ...ki za 49 mil. złotych, cukru spożyła 66 mil. zł., a na tekstylia wy... 50 mil. zł.

Opinia włoska poruszona

Tajemnica „skarbu Dango"

Opinia społeczeństwa włoskiego zelektryzowana została w ostatnich dniach sprawą zaginięcia legendarnego skarbu prywatnego b. dyktatora Włoch Mussoliniego. Jest to tak zwany „skarb Dango". Oprócz paru szkatułek kosztowności, skarb ten zawierał również tajne dokumenty faszystowskiego rządu Włoch. Jak donoszą, pomiędzy aktami znajdowały się też odręczne pisma Churchilla do Mussoliniego, które mogłyby w znacznym stopniu zmienić stanowisko Włoch na konferencji pokojowej.

Nic więc dziwnego, że Włosi są w najwyższym stopniu zaintrygowani, gdzie się znajduje obecnie „skarb Dango". W kawiarniach rzymskich czy mediolańskich nie słyszy się dzisiaj żadnych rozmów na tematy konferencji moskiewskiej, czy nowej konstytucji włoskiej, natomiast wszyscy rozprawiają o „Dango".

„Dango" jest na ustach dzisiejszej Italii.

MY ZLIKWIDOWALIŚMY MUSSOLINIEGO!

Blisko rok temu, w kwietniu 1945 roku policja włoska zaobserwowała w domach gry w Mediolanie kilku młodych ludzi, rozporządzających znaczną gotówką, którzy prowadzili hulaszczy tryb życia. Po dłuższej obserwacji postanowiono zbadać źródła, z których czerpią nowocześni utracjusze; nikomu jednak przez myśl nie przeszło, aby pieniądze te pochodziły z innego źródła, niż czarny handel. Rozkaz wydano, młodych ludzi pewnego wieczoru zaaresztowano w momencie, gdy pochłonięci byli hazardową grą. Doszło do gwałtownej sprzeczki.

Jesteśmy partyzantami! — wołali oburzeni. *„To my zlikwidowaliśmy Mussoliniego!"*.

Pomimo protestów, partyzantów zamknięto w areszcie i odwieziono do komisariatu. Nikt [illegible] *ujrzał, nikt nie dowiedział się, skąd pochodzą te sumy, którymi tak hojnie rozrzucali.*

PLOTKA MA TYSIĄC UST.

Włosi lubią zajmować się niewyjaśnionymi zagadkami i snuć fantazję na temat codziennych i najbłahszych zdarzeń. W każdym innym kraju zapomniano by o tym zwyczajnym incydencie i sprawa ucichłaby — jak się okazuje, ku szczeremu życzeniu wielu wpływowych i mniej wpływowych osobistości.

Tymczasem plotka ma tysiąc ust, a u fundamentów jej leży zawsze źdźbło prawdy. Sprawa z kawiarnianych stolików i schodów kuchennych zawędrowała na szpalty prasy, wyrosła do miary niebywałej i nader skomplikowanej sensacji.

OSTATNIE CHWILE „IL DUCE".

Sporo wody upłynęło w rzece Po od chwili, gdy na szosie lombardzkiej o zmierzchu pewnego chmurnego dnia szybko posuwał się w kierunku północno - zachodnim konwój, składający się z kilkunastu samochodów. Na pewnym zakręcie, w gęstym lesie podgórskim czołowy samochód nagle zahamował. W świetle reflektorów wyrosły jak spod ziemi uzbrojone i groźne postacie partyzantów włoskich. Walter Audisio, dowódca grupy leśnej nakazał rewizję wszystkich samochodów. Po kilkunastu minutach wyprowadzono na polankę leśną grupę wyższych oficerów niemieckich i włoskich. Wszyscy nosili mundury żołnierzy niemieckch. Ostatni wszedł na polanę mały, barczysty człowiek o wystającej dolnej szczęce w towarzystwie kobiety. Walter Audisio wyjął z kabury rewolwer i kazał mu iść przed siebie. Była to ostatnia wędrówka „wielkiego" dyktatora Włoch, Benito Mussoliniego.

Tymczasem bagaże „il duce" przewieziono pod eskortą do Como, gdzie przekazano je władzom partyzanckim. Z Como skierowano skarb do Mediolanu pod eskortą 12 osób. I tu zaczyna się zagadka: konwój wyruszył z Como, nigdy jednak nie przybył do Mediolanu. Zginęły samochody, ludzie i co najważniejsze, skarb „Dango".

Minął rok, a tajemnicy skarbu „Dango" nie zdołano wyświetlić do dzisiejszego dnia. Włochy duszą się w atmosferze wzajemnych podejrzeń: prawica oskarża lewicę o przetrzymywanie pewnych dokumentów państwowych ze względu na własny interes, lewica zaś nawzajem wyrzuca prawicy, że bardziej w ich interesie, niż grup prawicowych, leży znalezienie prawdziwych faktów, ostatecznie kompromitujących Mussoliniego i jego rząd.

Gdzie jest skarb „Dango"? — pyta tymczasem wielkim głosem prasa włoska i całe społeczeństwo.

TAJEMNICA, KTÓRĄ WYŚWIETLĄ WIEKI.

Tymczasem w Rzymie odbył się wielki wiec, zorganizowany przez włoską partię komunistyczną. Na wiecu przemawiali delegaci z różnych włoskich partii demokratycznych. Wniosek był jeden: należy odznaczyć pułkownika Audisio, wykonawcę wyroku na Mussoliniego złotym medalem.

W jakimś więzieniu włoskim, może nawet na wolności żyją ludzie, którzy znają tajemnicę skarbu „Dango". Tajemnica ta prawdopodobnie nie zostanie nigdy wyjaśniona; należy do rzędu tych, które wypływają na światło dzienne po wiekach.

Z drugiej strony: może to i dobrze, że Włosi mają rozrywkę. Zapomną przynajmniej o strajkach i przestaną wołać, że postanowienia traktatu pokojowego są dla nich niezasłużoną krzywdą. L.G.

Płk. Stasiak

ujawnił się we Wrocławiu

W Wielką Sobotę ujawnił się przed wrocławską Komisją dla Ujawniania płk. Stasiak, b. dowódca oddziałów partyzanckich Kraków - Południe.

Płk. Stasiak, który przybył do lokalu Komisji w towarzystwie swego adjutanta, kpt. Mata i łączniczki Jadzi złożył następujący apel do swych podwładnych:

„Żołnierze oddziałów „Huragan", „Błyskawica", „Mściciel", „Skok", „Żółw" i „Sęp"!

Jako były dowódca oddziałów partyzanckich Kraków - południe wzywam wszystkich nieujawnionych jeszcze byłych moich podkomendnych do wyjścia z podziemia.

W dniu dzisiejszym ujawniłem się we Wrocławiu dobrowolnie. W Komisji dla Ujawniania stwierdziłem osobiście wypadki ujawnień dezerterów z szeregów Milicji Obywatelskiej i UB, to też wzywam, aby i tacy członkowie ujawnili się, co daje możność powrotu do normalnego życia.

Przesyłam Wam pozdrowienia, moi byli podkomendni i wzywam Was, abyście wszystkie swoje wysiłki obrócili w kierunku odbudowy naszej zniszczonej Ojczyzny.

(—) PŁK STASIAK
były dowódca
Oddziałów Partyzanckich
Kraków - Południe

Bataliony Pracy

WARSZAWA (PAP). — W najbliższym czasie, z inicjatywy Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, zaczną działać Bataliony Pracy. Bataliony te będą obejmować młodzież z terenu całej Rzeczypospolitej, zwłaszcza młodzież rolniczą z województw przeludnionych.

W ciągu trzech miesięcy, prócz pracy przy odbudowie, przygotowywać się będą zarówno teoretycznie, jak i praktycznie do dalszej nauki w szkołach zawodowych. W Warszawie odbędą się dwa turnusy po trzy miesiące. Na każdym turnusie będzie 500 młodzieży.

Władze państwowe, jak i przedsiębiorstwa, bardzo życzliwie ustosunkowały się do Batalionów Pracy, udzielając im daleko idącej pomocy.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dla Batalionów Pracy przeznaczyło 500 par butów, 400 koszul, 400 wiatrówek, 400 spodni, 400 koców. Ponad to dotacje pieniężne na uzupełnienie wyżywienia.

Ministerstwo Obrony Narodowej zaofiarowało materiał budowlany, potrzebny do założenia obozu i pomocy saperów przy wyburzaniu ruin. Obiecano również wypożyczyć ubrania, bieliznę, pościel, sienniki i kuchnie wojskowe.

Ministerstwo Odbudowy, Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, Warszawska Dyrekcja Odbudowy i Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane zaopatrzą Bataliony w sprzęt i zorganizują kierownictwo techniczne.

Co się dzieje w Niemczech?

ANGLOSASI DOŻYWIAJĄ NIEMIECKIE DZIECI

HAMBURG. — Władze anglo - amerykańskie wydały rozporządzenie przewidujące przydział dodatkowych racji żywnościowych o wartości dziennej 850 kal.

Zarządzenie dotyczy przeszło 3 milionów niemieckich dzieci w wieku od lat 6 — 18, zamieszkujących zunifikowane strefy. Posiłki wydawane w ramach tego dodatkowego przydziału będą kosztowały 25 fenigów. Dotychczas Brytyjczycy dożywiali 2,2 miliona dzieci w Niemczech, Amerykanie zaś tylko 800.000. Obecne ulepszenie zostało zarządzone w wyniku planu Herberta Hoovera w sprawie udzielenia pomocy żywnościowej Niemcom. Przewiduje ono 2 razy w tygodniu przydziały ziemniaków i tłuszczu oraz wydzielanie zup owocowych i jarzynowych.

Żywność na cele dożywiania niemieckich dzieci dostarczą Stany Zjednoczone, a dewiz na pokrycie kosztów importu udzielą jednak oba mocarstwa anglosaskie.

NIEMCY W MIĘDZYNARODOWEJ SIECI TELEFONICZNEJ

HAMBURG (ZAP). — Zachodnie zunifikowane strefy Niemiec zostaną w następnych dniach wciągnięte w obręb międzynarodowego połączenia telefoniczno - telegraficznego. Jako pierwsze wejdą w kontakt z zachodem Niemiec Stany Zjednoczone, Anglia, Francja, Belgia, Holandia oraz Dania.

Wkrótce zostaną nawiązane porozumienia również z pozostałymi krajami. Rozmowy telefoniczne zostały ograniczone jedynie do załatwienia spraw handlowych oraz do przesyłania wiadomości prasowych.

Z powodu złego stanu dewiz władze wojskowe zezwalają na korzystanie z komunikacji telefonicznej jedynie przedsiębiorstwom, które posiadają pierwszorzędne znaczenie dla odbudowy gospodarki Niemiec.

Wnioski o takie pozwolenie rozpatrzą ministerstwa gospodarki poszczególnych krajów. Odpowiedzi z góry o płaconych dla zagranicy będą mogli Niemcy udzielać bez uprzedniego zezwolenia.

NIEBEZPIECZEŃSTWO POWODZI ODRY MINĘŁO

POCZDAM — Parlament Brandenburski uchwalił przeznaczenie 10 mil. marek na cele usunięcia skutków powodzi. Odra przerwała nadwątlone przez działania wojenne wały ochronne, które należy naprawić.

Okrągło 150.000 ha ziemi ornej zostało zalane wodą. Prace nad przywróceniem normalnego życia na terenach dotkniętych powodzią, będą trwały do czerwca bieżącego roku. Straty w bydle nie są zbyt duże. Zdołano również wywieźć ze spichrzów zboże. Z chwilą gdy część wody Odry można będzie puścić starym korytem, niebezpieczeństwo będzie całkowicie już opanowane.

Wielkie straty z powodu powodzi poniosła również Turyngia. Wzbierająca woda zalała wielkie połacie kraju, pozbawiając rolników domów i budynków gospodarskich, inwentarza oraz niszcząc zasiewy.

Co dzień niesie?

Jest nas 5 milionów

Nie będziemy dzisiaj utartym zwyczajem pisać w tym odcinku o polityce zagranicznej, o wielkich wydarzeniach, których jesteśmy świadkami i które decydować mogą o naszym losie i losie naszych dzieci.

Poruszymy natomiast zagadnienie najważniejsze, które kształtować będzie nasze Dzisiaj.

Rok temu było nas na Ziemiach Odzyskanych niecałe 2 miliony, podczas, gdy ilość Niemców przekraczała 2 miliony. Parę dni temu odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych konferencja prasowa dla dziennikarzy zagranicznych, na której wiceminister Administracji Publicznej Wolski udzielił wyjaśnień i informacji, związanych z zagadnieniem naszych Ziem Odzyskanych.

W chwili obecnej zamieszkuje Ziemie Odzyskane 5 milionów Polaków, natomiast Niemców znajduje się jeszcze 400 tysięcy. W przeciągu 2 miesięcy wszyscy Niemcy opuszczą Ziemie Odzyskane, a nadchodząca wiosna wzmoże znacznie napływ ludności polskiej na te tereny.

W roku bieżącym obsianych będzie na Ziemiach Odzyskanych 3.400 tys. ha, to jest dwa razy tyle, co w roku ubiegłym.

Tegoroczne inwestycje, przeznaczone na odbudowę Ziem Odzyskanych umożliwią osiedlenie na tych terenach do grudnia 1947 roku sześciu milionów Polaków.

Sprawa Ziem Odzyskanych nie będzie przedmiotem dyskusji na żadnej konferencji pokojowej Polska sama zadecydowała o losie tych Ziem. Pięć milionów ludzi na polskich Ziemiach Zachodnich, pięć milionów Polaków, dymiące kominy fabryczne i kołyszące się łany zbóż stanowią potężny argument i nieodwracalny fakt dokonany, wobec którego wszelkie projekty i inowacje są bezsilne.

Los Ziem Odzyskanych jest losem Polski. Los Polski — to praca i krew.

Dlatego drugie nasze Święta we Wrocławiu obchodziliśmy w pełnym przeświadczeniu, że są to święta prawdziwego Zmartwychwstania, święta odradzającej się Polski na tym terenie, gdzie przez siedem wieków więził Je grób

Dlatego dzisiaj dzień nam niesie jedynie śpiew wielkanocnych dzwonów. (L.G.)

ŻYCIE SPORTOWE

ROK I — Tygodniowy dodatek „SŁOWA POLSKIEGO" — NR 9

Pożegnanie zimy w Karpaczu

Wielki sukces narciarzy wrocławskich

Pawlica zwycięzcą slalomu

KARPACZ (tel. wł.). — Wczoraj narciarze rozegrali w Karpaczu ostatnie w tym roku zawody narciarskie. Warunki śnieżne były doskonałe. Przez całą noc poprzedzającą zawody padał śnieg, który pokrył trasę warstwą grubości 10 cm. Zapowiadany przez organizatorów przyjazd zawodników czeskich nie doszedł do skutku z przyczyn od nich niezależnych.

Zawodnicy całej Polski zgromadzili się na zalanych wiosennym słońcem stokach Śnieżki, aby poraz ostatni w tym sezonie wykazać swoją doskonałą klasę. I Wrocław nie pozostał w tyle.

Wrocławski AZS wysłał na powyższe zawody ekipę złożoną z 7 najlepszych zjazdowców. Na ogólną ilość 23 startujących, 5-ciu akademików wrocławskich ulokowało się w pierwszej 10-ce.

Trasa slalomu była dość ciężka i trudna. Przy różnicy poziomów, wynoszącej 300 metrów na puchu, trzeba było wyminąć 17 bramek.

Jako pierwszy startował zawodnik Żychiewicz, który przebywa trasę w doskonałym czasie 1,17 min. Jako czwarty rusza ze startu Stanisław Marusarz. Zaraz po nim startuje faworyt slalomu Pawlica, który przebywając trasę w czasie 0,51 min. zapewnia sobie zwycięstwo.

Wyniki techniczne slalomu:

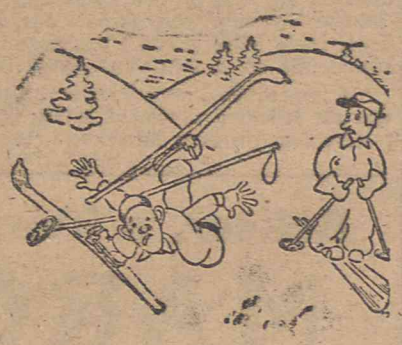

1) Pawlica (SNPTT) 0,51 i 0,48 min.,
2) Marusarz (SNPPT) 0,56 i 0,56 min.,
3) Rajkosz (AZS Kraków) 1,23 i 1,05 min.
4) Żychiewicz (AZS Wrocław) 1,17 i 1,12 min.
5) Szumański (TUR Jel. Góra) 1,27 i 1,24 min.

H.

Już w najbliższą niedzielę

Assan Georgiew walczy we Wrocławiu

Wielki turniej zapaśniczy w Hali Stulecia

(WZ) W 4-tym numerze „Życia Sportowego" donosiliśmy naszym Czytelnikom o pojawieniu się we Wrocławiu fenomena maty — Assana Georgiewa. Assan Georgiew dzierży już od dwóch lat tytuł mistrza Bułgarii i na swoim koncie zapisał zwycięstwa z takimi zapaśnikami jak Pinecki, Neumann, Jim Lauis Stofan, Giovani Seucora i wielu in.

Sekcja zapaśnicza IKS-u zainteresowała się tym fenomenalnym zapaśnikiem i chcąc dać możność kibicom wrocławskim ujrzenia mistrza maty — organizuje 13 kwietnia o godzinie 12-tej w Hali Stulecia wielki turniej zapaśniczy.

Główna rola w tym turnieju przypadnie w udziale wyżej wspomnianemu Assanowi Georgiewowi. Mistrz Bułgarii waży 115 kg ma 225 cm wzrostu. Zapasami zajmuje się od lat 3-ch. Szczegóły o tym fenomenalnym zapaśniku podamy już w ciągu tygodnia.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwane są występy eksreprezentanta Grecji w walce rzymskiej i wolnoamerykańskiej Jefisa Saldariusa. Saldarius na swoim koncie ma wiele cennych zwycięstw w turniejach zapaśniczych o obsadzie międzynarodowej. On pierwszy położył na łopatki w 18 minucie Schirmera olbrzyma niemieckiego, który odniósł pod rząd 57 zwycięstw.

Z polskich zapaśników ujrzymy 3-krotnego mistrza Polski w wadze średniej Józefa Krymalskiego. Spodziewany jest poza tym przyjazd rewelacyjnego naszego zapaśnika Bajorka, który w ostatnim czasie nie poniósł ani jednej porażki.

W turnieju udział też wezmą czołowi zapaśnicy Wrocławia ze Smulem i Jakobińskim na czele.

Polonia Batovany 2:1 (1:0)

WARSZAWA. (Tel. wł.) — Mistrz Polski Polonia, Warszawa po ciężkiej walce pokonał reprezentującą doskonały poziom techniczny drużynę czeską Batovany w stosunku 2:1 (1:0). Bohaterem spotkania był bramkarz Polonii Borucz, który dzielnie bronił swojej bramki przed niebezpiecznymi strzałami napastników czeskich.

IKS powraca do formy

IKS-Burza 7:1 (3:1)

(WZ) Jedyną imprezą sportową rozegraną w czasie świąt we Wrocławiu było spotkanie piłkarskie między drużynami IKS-u i Burzy.

Jedenastka IKS-u, która przeżywała ostatnio poważny kryzys dowiodła, że może być równorzędnym przeciwnikiem dla wszystkich drużyn wrocławskich.

W bramce Początek nie miał wiele zajęcia i w nielicznych sytuacjach pod bramkowych wykazał wiele zimnej krwi. Obrona stanęła na wysokości zadania i skutecznie zatrzymywała wszelkie ataki napadu Burzy. W pomocy pracującej bardzo produktywnie wyróżnił się Arbach. Napad IKS-u zagrał tym razem bardzo dobrze. Zwłaszcza środkowe trio zademonstrowało dobrą współpracę ze skrzydłami.

W ataku IKS-u słabo wypadł prawoskrzydłowy.

Burza wystąpiła w trochę eksperymentalnym składzie, co też odbiło się na wyniku spotkania.

Wśród graczy daje się zauważyć brak zrozumienia i dopiero dłuższy trening wpłynie na lepsze zgranie tej drużyny.

W jedenastce Burzy najlepiej wypadł Zwoliński, którego precyzyjne centry sprawiały wiele kłopotu obronie IKS-u.

Grę rozpoczyna IKS. Przez 15-cie minut gra jest wyrównana, piłka przenosi się spod bramki do bramki. Tempo gry jest bardzo szybkie lecz powoli gracze „zaczynają puchnąć". Pod koniec pierwszej połowy kondycja Burzowców całkowicie zawodzi i gra do końca spotkania przybiera charakter treningu na jedną bramkę.

Bramki dla IKS-u zdobyli: Kowalik 3, Borek 2, Żabicki 2, dla Burzy honorową bramkę strzelił Zwoliński.

Ruch - SK Batov 2:0 (1:0)

WIELKIE HAJDUKI (Tel. wł.) — W dniu wczorajszym w Wielkich Hajdukach Ruch spotkał się z czeską drużyną SK Batov. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 2:0 (1:0). Ruch posiadał przez cały czas trwania spotkania przewagę i tylko doskonała postawa czeskiego bramkarza uratowała drużynę SK Batov od cyfrowo wyższej porażki. Dla Ruchu bramki zdobyli: w pierwszej połowie Suszak, w drugiej Cieślik. Najlepszym graczem na boisku był Cebula.

RKU-Ruch 7:0 (5:0)

SOSNOWIEC. (Tel. wł.) — Po nie dzielnym spotkaniu z Batovem jedenastka Ruchu osłabiona brakiem Cieślika doznała w Sosnowcu sensacyjnej porażki w stosunku 7:0 (5:0).

PARPAN

był najlepszym graczem Cracovii na meczu z ŁKS-em.

AKS - SK „Batov" 3:2 (0:2)

CHORZÓW. (Tel. wł.) — Drugi występ drużyny czeskiej [illegible] jej nieznaczną porażkę [illegible] chorzowskiego w stosunku [illegible]

W pierwszej połowie Czesi narzucili szybkie tempo i uzyskują dwie bramki ze strzałów środkowego napastnika. W drugiej połowie AKS gości przez pełne 45 minut pod bramką Batova i strzela 3 bramki, co tym samym przechyla szalę zwycięstwa na stronę Polaków. Bramki dla AKS zdobyli: Pytel dwie i Spodzieja jedną. Widzów 7.000.

BORUCZ

był bohaterem meczu Polonia — Batovany.

2 występy Cracovii w Łodzi

ŁÓDŹ. (Tel. wł.) — Program piłkarzy Łodzi w czasie świąt wielkanocnych ograniczył się jedynie do dwóch spotkań z Cracovią. W pierwszym dniu Cracovia po bezradnie słabej grze pokonała Zjednoczonych w stosunku 1:0 (0:0).

W drugim dniu przeciwnikiem Cracovii był ŁKS. Po zaciętej walce spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Bramki dla Cracovii zdobyli Bobula i Szeliga po jednej, dla ŁKS-u obydwie Baran. Najlepszym graczem Cracovii był Parpan.

Przed 2-ma wielkimi bataliami

Sezon piłkarski w ZSRR rozpoczyna się:

Do niedawna jeszcze eksperci sportowi Zachodu z niedowierzaniem i z kpinami wyrażali się o sportowcach sowieckich i o ich wynikach. Dopiero gdy jesienią 1945 r. moskiewskie Dynamo pokonało kilka zespołów angielskich i rozwiało mit o niezwyciężonych piłkarzach brytyjskich na sport sowiecki zaczęto zwracać baczniejszą uwagę. Dynamo stało się wtedy piłkarską rewelacją Europy, gdyż dowiodło, że piłka nożna w Z. S. R. R. jest postawiona bardzo wysoko.

Najpopularniejszym sportem w Z. S. R. R. jest piłka nożna. Wszelkie imprezy piłkarskie cieszą się olbrzymim powodzeniem wśród punktuczności sowieckiej. Sam fakt, że zeszłorocznym rozgrywkom mistrzowskim przyglądało się 8 milionów widzów, — posiada swoją wymowę. Piłka nożna jest sportem masowym, gdyż liczba dotychczas zarejestrowanych piłkarzy sięga 200 tysięcy. W ubiegłym roku rozegrano 1045 spotkań na terenie całego Związku.

Sowiecka piłka nożna posiada rok rocznie 2 wielkie atrakcje. Jedną są mistrzostwa Związku. Mistrzostwa te przypominają polską Ligę Państwową, z tym, że u nas w rozgrywkach bierze udział 12 drużyn. Drugą są rozgrywki pucharu ZSRR, odpowiadające angielskiemu F. A. Puchar ten to największe trofeum piłkarzy sowieckich i pucharowe spotkanie finałowe należy do największych wydarzeń sportowych ZSRR.

50-CIO LECIE PIŁKI NOŻNEJ

Tegoroczny sezon piłkarski zbiega się z 50-cio leciem piłki nożnej w ZSRR. Ostatnie lata przyniosły wspaniały rozwój tej gałęzi sportu i poziom gry w piłkę nożną w ZSRR

(Dokończenie na stronie 2-ej)

Poruszaliśmy już niejednokrotnie na łamach naszego pisma sprawę zorganizowania Okręgowego Związku Pływackiego. Obecnie chcielibyśmy zwrócić uwagę wrocławskiego świata sportowego na fakt, że dotychczas nie mamy jeszcze nie tylko Okręgowego Związku Pływackiego, ale też i lekkoatletycznego.

Nie wiemy, czyja to wina. Może mamy do czynienia tylko z opieszałością osób, które powinny poświęcić tej sprawie więcej uwagi.

O ile się orientujemy we Wrocławiu mamy szereg doskonałych lekkoatletów, których nazwiska figurują na wszystkich tabelach klasyfikacyjnych. Adamczyk, Kowalski, Dotzauer, Antczak — oto nazwiska kilku czołowych zawodników wrocławskich, którzy mogą odegrać w lekkoatletyce polskiej wcale znaczną rolę.

Zbliża się obecnie sezon letni, który obfituje specjalnie w imprezy lekkoatletyczne. Wszystkie miasta Polski urządzają mistrzostwa miasta i okręgu i tylko jeden Wrocław nie będzie się mógł nimi pochwalić gdyż dotychczas nie posiada jeszcze Okręgowego Związku.

Pamiętamy doskonale ubiegłą jesień, kiedy to nasi akademicy zorganizowali wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodniczek i zawodników Polski. Pamiętamy doskonale Walasiewiczównę, Wajsównę, Moderównę, Mitan i innych. Udowodnili wtedy AZS-iacy, że mogą się podjąć pracy organizacyjnej, zakrojonej nawet na większą skalę.

Czy nie mogliby teraz podjąć się zorganizowania Okręgu, tym bardziej, że wśród nich są ludzie, którzy mają w tej dziedzinie wielkie doświadczenie?

K. O.

Bojczenko, Mieszkow, Uszakow

ludzie - ryby

Ambicja prowadzi pływaka-fenomena do wielkich zwycięstw

Korespondencja własna z ZSRR

Na basenie **Nr. 1 przed chwilą zakończyły** się zawody pływackie, w których udział wzięli czołowi pływacy ZSRR. Bojczenki niestety nie ujrzeliśmy, bo został on „powieszony" za niesportowe zachowanie się. Jak widać, z Komitetem dla Spraw Fizycznej Kultury i Sportu nie ma żartów. Uszakow po grypie wziął na razie roz wód z wodą. Jedynie niestrudzony Mieszkow startował i jak zwykle rozgromił swoich przeciwników na głowę.

Mieszkow, w chwili obecnej najgroźniejszy obok Uszakowa przeciwnik Alexa Jany'ego jest przedmiotem podziwu ze strony wszystkich znawców pływactwa. Wyniki przez niego uzyskane są lepsze od rekordów Europy i z każdym startem zbliżają się do najlepszych światowych osiągnięć. Należy dodać, że Mieszkow w 2 stylach — w klasycznym i dowolnym osiągnął ekstra klasę światową. Wynik 59,4 sek. na 100 m st. dow. i 1:05,4 min. na 100 m st, klas., zaliczają go do rzędu najlepszych pływaków świata.

O tym, jak doszedł do nich opowiem pokrótce.

Jednak z tego powodu, że jego dzieje wiążą się bardzo z osobą Bojczenki, pozwolę sobie na małe zboczenie z tematu i skreślenie dziejów tego feno menalnego pływaka.

Bojczenko pochodzi z rodziny rybackiej, zamieszkałej nad środkowym biegiem Wołgi. Bezpośrednie sąsiedztwo tej wielkiej rzeki sprawiło, że Bojczenko od dziecka pływał jak „ryba". Później pływaniem zarabiał na życie. Mianowicie 2 razy w tygodniu brał wielki kosz ryb złowionych przez ojca na plecy i przepływał z nim przez Wołgę do pobliskiego miasteczka na targ. Przy poborze do wojska zwrócił na siebie uwagę swoimi zdolnościami pływackimi i został przydzielony do Floty Czarnomorskiej.

Wkrótce bierze udział w mistrzostwach Floty i na dystansie 100 m st. klas. osiąga fenomenalny czas 1:12,3 min. Bojczenko zaczyna pracować nad stylem zmienia „żabkę" na „motylka" i uzyskuje wprost niewiarygodne wyniki 1:05,4 min. na 100 m i 2:26,4 min. na 200 m st. klasycznym.

Ale wracam do Mieszkowa.

Mieszkow „chrzest wodny" przyjął w leningradzkiej Newie. Wkrótce przenosi się z rodziną do Stalingradu, gdzie pracuje jako ślusarz w fabryce traktorów „Rewolucja Październikowa". Na przepływającej przez Stalingrad Wołdze uprawia sport pływacki i osiąga doskonałe wyniki. Jako mistrz Stalingradu zostaje wysłany na Spartakiadę do Moskwy, gdzie ustanawia rekord ZSRR na 100 m st. klas. równy 1,17,6 min. Jeszcze przed pojawieniem się Bojczenki poprawia go na 1:14,6 min. Mieszkow rzuca pracę, przenosi się z powrotem do leningradzkiego Instytutu Wychowania Fizycznego, gdzie teoretycznie i praktycznie zaznajamia się z tajnikami pływania.

Ale tymczasem niespodziewanie zjawia się fenomen pływacki Bojczenko i zaćmiewa gwiazdę Mieszkowa. Bojczenko poprawia rekord ZSRR na 1:06,2 min. i Mieszkow widząc jak daleko mu do nowego mistrza, przerzuca się na styl dowolny i w niewiarygodnie krótkim czasie pobija rekord ZSRR w tych konkurencjach. Równocześnie nosi się z zamiarem powrotu do klasycznego i pobicia Bojczenki. Dochodzi nawet przed wojną z Niemcami dwukrotnie do ich pojedynku, które rozstrzyga na swoją korzyść Bojczenko. Zdawać by się mogło, że Mieszkow zniechęcony niepowodzeniami zrezygnuje z dalszej walki. Jednak nie. Mieszkow przystępuje po wojnie do intensywnego kilkumiesięcznego treningu, by wreszcie w lipcu 1945 pokonać po raz pierwszy niezwyciężonego dotychczas Bojczenkę.

O ile w stylu klasycznym najgroźniejszym przeciwnikiem Mieszkowa jest, a raczej był Bojczenko, to największym jego rywalem w stylu dowolnym jest Uszakow. Ci dwaj pływacy reprezentują klasę i w ich pojedynkach nikt z nich nie odniósł 3 zwycięstw pod rząd. Obydwaj oni schodzą poniżej minuty a różnice między ich wynikami wahają się od 0,1 do 0,3 sek. Dlatego też trudno powiedzieć, który z nich jest lepszy.

Przy okazji kilka słów o Uszakowie. Uszakow jest dzieckiem Moskwy. Od najmłodszych lat okazywał wielkie zamiłowanie do pływania, lecz jego wyniki były mierne. Dopiero fachowy nadzór trenera wszechzwiązkowej kategorii Alioszy Siomkina zrobiły z niego pływaka na miarę światową.

W trójce tej najpiękniejszą postacią jest Mieszkow. Zdolności postawiły go wśród najlepszych pływaków ZSRR, zaś ambicja spowodowała to, że zarówno w stylu klasycznym jak i dowolnym, doszedł on do wspaniałych wyników.

ZETOW WŁODIMIR

Sezon piłkarski w ZSRR rozpoczyna się

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

ulega z roku na rok poprawie. Zwłaszcza ubiegły rok przyniósł piłkarstwu sowieckiemu wiele sukcesów odniesionych poza granicami kraju. Wyjechała Lokomotywa do Rumunii, Torpedo do Polski, CDKA do Jugosławii. Rumunia, Polska, Bułgaria, Jugosławia, Anglia, Finlandia nawiązuje kontakt z piłkarzami sowieckimi, których akcje ciągle zwyżkują na międzynarodowej giełdzie piłkarskiej.

Piłkarzy sowieckich cechuje doskonała kondycja fizyczna pozwalająca im wytrzymać mordercze tempo gry przez 90 minut, energia, ambicja, nieustępliwość. Siła drużyn ZSRR leży w specyficznej technice gry zespołowej, polegającej na jak najkrótszym przetrzymywaniu piłki, błyskawicznych podaniach i przeprowadzaniu akcji skrzydłami. Doskonałe opanowanie piłki przez poszczególnych graczy wraz z brawurową grą głową sprawiają, że gra czołowych drużyn sowieckich jest przyjemna dla oka.

W WALCE O TYTUŁ MISTRZA I O PUCHAR

Lecz piłkarze sowieccy nie przywiązują zbyt wielkiej wagi do wyjazdów za granicę. Ich uwaga koncentruje się przede wszystkim dookoła rozgrywek o mistrzostwo i o puchar ZSRR.

Jak wiadomo w zeszłym roku zaszczytny tytuł mistrza ZSRR przypadł w udziale po raz pierwszy drużynie CDKA (Centralny Dom Krasnej Armii).

DRUŻYNA PORUCZNIKÓW

Drużynę CDKA nazywają popularnie „drużyną poruczników", gdyż wszyscy jej gracze z wyjątkiem kapitana Fedotowa posiadają rangę poruczników. „Lejtenanty" przystąpili już do treningów, gdyż chcą w tym roku zatrzymać tytuł mistrzow-

PUCHAR W RĘKACH BIAŁO - CZERWONYCH

Wbrew przewidywaniom największy faworyt rozgrywek o puchar odpadł w półfinałach a do finału zakwalifikowały się Spartak — Moskwa i Dynamo — Tyflis. Po 120-to minutowej walce Spartak przychylił szalę zwycięstwa na swoją stronę i zdobył niespodziewanie puchar Z. S. R. R.

CO PRZYNIESIE ROK BIEŻĄCY

Tegoroczne rozgrywki będą szalenie zaciekłe, gdyż wszystkie czołowe zespoły ZSRR sygnalizują doskonałą formę. Zarówno Spartak jak i CDKA będą musieli ciężko walczyć o powtórzenie zeszłorocznych sukcesów i wyników. Zresztą drużyna tyfliskiego Dynama i moskiewskiej Lokomotywy miała odkryć jakieś talenty i obiecuje nimi zadziwić cały ZSRR.

Stwierdzić można, że pewnych kandydatów na mistrza i finalistę nie ma a wyłonić ich może ambicja, technika drużyny lub... szczęście.

ZETKOW WŁODIMIR

Bokser, o którym mówi cała Europa

MARCEL CERDAN

sięga po tytuł mistrza świata

Czy Zale-Zalewski zostanie zdetronizowany przez Francuza?

Kto z interesujących się sportem nie zna nazwiska Cerdana lub Woodcocka? O nich mówi teraz cała Europa, bowiem ci dwaj bokserzy mogą wreszcie zdetronizować amerykanów i dowieść, że z pięścią Europy trzeba się też liczyć.

Rzadko który bokser w Europie potrafił sobie w tak krótkim czasie zdobyć równie wielką sympatię. Bo Cerdan jest bokserem nie przeciętnym. Na wzór najpopularniejszego pięściarza wszystkich czasów Georga Carpantiera, Marcel Cerdan w zadziwiająco krótkim czasie zrobił błyskawiczną karierę bokserską.

Stoczył on w ciągu swojej kariery sportowej 109 walk, z czego 48 wygrał przez k.o. Na swoim koncie ma tylko 2(!) porażki i to przez dyskwalifikację.

Już od najmłodszych lat Marcel Cerdan okazywał wielkie zamiłowanie do sportu, a specjalnie do piłki nożnej i boksu. Z początku poświęca się on piłce nożnej, gdzie dochodzi do doskonałych wyników. Francuskie pisma sportowe zachwycają się środkowym napastnikiem „Olimpique" z Marsylii — Marcelem Cerdanem.

W roku 1939 Cerdan zrywa z piłkarstwem, by poświęcić się całkowicie karierze bokserskiej. Przechodzi na zawodowstwo i obiera sobie wagę średnią, jako najlepiej mu odpowiadającą.

Cerdan jest typowym bokserem — bombardierem. Prowadzi on swoje walki w morderczym tempie i dlatego zyskał sobie nazwę „huraganu". Już po pierwszym gongu Cerdan rusza do generalnego ataku i zasypuje przeciwnika gradem ciosów. Dlatego wcale się nie należy dziwić temu, że Cerdan 48 walk zakończył jako zwycięzca przez k.o. już w pierwszych rundach.

Przypomnimy tylko ostatnie walki tego Francuza.

Z początkiem ubiegłego roku stoczył on walkę z mistrzem Portugalii, zakończoną jego zwycięstwem przez k.o. w 165 sek.

Druga walka z Francuzem Budtinem zakończyła się zwycięstwem Cerdana przez k.o. w 3-cim starciu. Cerdan zdobywa mistrzostwo Francji w wadze średniej, pokonując murzyna Dionfa w 3-cim starciu przez k.o.

Po zdobyciu tego tytułu Cerdan wypływa na arenę międzynarodową. Wszystkie ościenne państwa interesują się Francuzem, którego gwiazda zajaśniała na całą Europę.

Zaczyna się jego pochód triumfalny po ringach Europy, a ostatnio i Ameryki.

Większość walk kończy Cerdan już w pierwszych starciach przez k.o. I tak pokonał anglika Humery'ego przez k.o. w 42 sek., belgijczyka De Riddena w 48 sek. i amerykanina Davisa w 160 sek.

Cerdan zaczyna pretendować do tytułu mistrza świata. Wyjeżdża do Ameryki, gdzie pokonuje na punkty Abramsa. Wraca do Europy, stacza walkę z Belgiem Fonuquetem i pokonuje go przez k.o. w 3-cim starciu.

28 marca Cerdan stoczył swoją ostatnią walkę z Greenem, którą jak zwykle zakończył jako zwycięzca przez k.o. w 2-gim starciu.

Marcel Cerdan oczekuje teraz walki z Tony Zale - Zalewskim, która zadecyduje, kto zostanie mistrzem świata w wadze średniej. Cała Europa oczekuje z niecierpliwością tego pojedynku i wszyscy chcieliby widzieć w osobie Francuza zwycięzcę. Cerdan, który znajduje się w doskonałej formie, oświadczył, że jego pobyt w Stanach Zjednoczonych przeciągnie się tak długo, dopóki nie uda mu się sfinalizować spotkania z Zale - Zalewskim.

Nie wiadomo jednak, czy menażerowie amerykańscy pójdą na taką koncepcję, która by mogła ich w razie przejścia tytułu mistrzowskiego do Europy, pozbawić pokaźnych dochodów. Niemniej faktem jest, że pewnego dnia będą się musieli zgodzić na ten pojedynek, bez względu na jego wyniki.

I na to spotkanie, jak i na jego wynik, czeka z niecierpliwością cała Europa.

K. O.

Jan Miszczuk 2)

Pamiętniki koguta

Pogoń w owym czasie posiadała dość silny zespół i to nie tylko seniorów ale też i młodzików. Swoją pierwszą walkę miałem stoczyć z doskonale zapowiadającym się Modligerem. Chrzest bojowy pomimo porazki na punkty zniosłem doskonale a nieznaczne zwycięstwo „Poganiacza" zachęciło mnie do dalszych wysiłków. Trener mój Ostałowski, rokował mi doskonałą przyszłość i już na najbliższym spotkaniu mistrzowskim ze Strzelcem znalazłem się w ósemce Czarnych II.

Moim przeciwnikiem był wtedy Kuźmiński. Wyższy ode mnie o pół głowy, górował nade mną nie tylko wzrostem ale też i długością rąk. wałem w defensywie. Jednak od czasu do czasu wypuszczałem błyskawiczne kontry, które w drugiej rundzie posłały Kuźmińskiego do 6-ciu na deski. Pierwsze swoje mistrzowskie spotkanie przegrałem nieznacznie na punkty. Podobny los spotkał mnie i w następnej walce stoczonej z Tyziem, w ramach meczu z „Ukrainą".

Nie poszczęciło mnie się też w walce towarzyskiej z Zeligerem (Ż. R. K. S. Tarnopol). Przegrywam ją na punkty tak samo jak i następną z Belińskim (Strzelec).

Ale wreszcie w mojej 6-tej walce zostałem po raz pierwszy zwycięzcą. Rozgrywaliśmy wtedy spotkanie mistrzowskie z Gwiazdą. Moim przeciwnikiem był Binstein. Ciężko było mi nawiązać z nim walkę, gdyż cały czas trzymał się w defensywie i czekał tylko na moment, kiedy będzie mógł wypuścić na moją brodę piorunującą kontrę. Chcąc niechcąc musiałem przejąć inicjatywę w swoje ręce. W pierwszym starciu byłem bardzo speszony taktyką swojego przeciwnika przez 3 minuty badaliśmy się nawzajem. Po pierwszej rundzie, mój sekundant w narożniku udzielił mi wskazówek, jak mam „wchodzić" w mojego przeciwnika. Zaraz po gongu ruszyłem do ataku, wymieniliśmy z Binsteinem ciosy. Przeciwnik mój zaczął się cofać i dopędziłem go dopiero w rogu, gdzie zacząłem go bezlitośnie bombardować z dwóch rąk. Udało mi się ulokować na jego podbrodku silny prawy hak, po którym Binstein wylądował na deskach. Pomimo tego, że był prawie całkiem zamroczony, nie udało mi się go wykończyć. W 3-cim starciu unikał walki, popadając często w klincze, które nie pozwoliły mi ulokować „kończącego" ciosu.

Odniosłem pierwsze swoje zwycięstwo. Gdy sędzia ringowy podniósł moją prawicę do góry na znak odniesionego zwycięstwa, sam nie wiem dlaczego zaczerwieniłem się. Zwycięstwo dodało mi jednak wiary w swoje siły i postanowiłem powtórzyć sukces już przy następnej walce.

(C. d. n.)

POLONIA — CHROBRY 6:0 (4:0)

ŚWIDNICA. (Tel. wł.) — Mistrz Dolnego Śląska Polonia — Świdnica rozegrała w drugim dniu świąt wielkanocnych spotkanie „sparringowe" z drużyną Chrobrego (Wałbrzych). Polonia do tego spotkania wystąpiła w osłabionym składzie, bez Andrzejewskiego, Ślazaka i Maniury. Pomimo tego potrafiła ona rozgromić jedenastkę wałbrzyską w stosunku 6:0 (2:0).

Dwa występy Ceski Karlin w Poznaniu

POZNAŃ. (Tel. wł.) — Doskonale grająca ligowa drużyna czeska Ceski Karlin pokonała bez większego wysiłku zespół kolejarzy poznańskich w stosunku 7:3 (4:2).

POZNAŃ. (Tel. wł.) — Drużyna czeska po zwycięstwie nad KKS-em uległa doskonale grającej Warcie w stosunku 3:2 (2:0).

Bramki dla Warty zdobyli Gende ra dwie i Smulski jedną.

Batovany - Legia 4:2 (1:1)

WARSZAWA. (Tel. wł.) — Drużyna czeska Batovany pokonała bez trudu słabo grającą Legię w stosunku 4:2 (4:1).

BARAN

strzelił dwie bramki Cracovii.

Działy nutowe ksiegarń posiadaja na składzie:

„Uwerturę na mały zespól orkiestrowy" K. SIKORSKIEGO. Cena zł. 300.—

Suitę na mały zespół orkiestrowy p.t. „Obrazki wiejskie". K. SIKORSKIEGO. Cena zł. 280.—

Zbiòr piesni towarzyskich na chòr p.t. „Siadajcie wszyscy wokoło z nami". T. Szeligowskiego. Cena zł. 360.—

K 860

Poznajemy miasto

Ul. W. Szymanowskiego

Na Biskupinie w dzielnicy parkowej znajduje się niewielka ulica, wychodząca na ul. Chełmońskiego, która otrzymała nazwę od imienia polskiego malarza i rzeźbiarza — Wacława Szymanowskiego. Wacław Szymanowski urodził się w roku 1859. Początkowo kształcił się w Paryżu, a następnie w Monachium pod kierownictwem prof. Benczura i Loeffra. Twórczość Szymanowskiego, choć silnie związana z tradycjami sztuki franc., nie zatraciła jednak indywidualnych cech polskich. Jako główne jego obrazy należy wymienić: „Kłótnię Huculów" (odznaczony złotym medalem w Paryżu i Monachium), „Upał", „Modlitwa", „Zwiastowanie" i „Prządki". Wszystkim Polakom droga była rzeźba Szymanowskiego — pomnik Fryderyka Chopina w Warszawie, którą Niemcy zniszczyli w pierwszych latach okupacji. Dziełem Szymanowskiego jest również pomnik Artura Grottgera w Krakowie.

Wacław Szymanowski zmarł w roku 1930. Zarówno w malarstwie jak i w rzeźbie jest W. Szymanowski jednym z czołowych reprezentantów impresjonizmu.

H. MUSZ.

Coraz więcej poszukujących pracy

(K-i). Ze wszystkich stron na Ziemiach Odzyskanych dochodzą skargi na brak wykwalifikowanych rzemieślników.

Natomiast we Wrocławiu przed miejscowym Urzędem Zatrudnienia od świtu już ustawiają się w kolejce liczni bezrobotni, poszukujący pracy.

Pożyteczne pogadanki w szkołach

(K-i.). Ostatnio wprowadzono w szkołach pogadanki na najbardziej aktualne tematy, związane z wydarzeniami w życiu politycznym i społecznym Państwa.

Pogadanki te uświadamiają młodzież o zmianach, jakie zaszły w Polsce po ostatniej wojnie oraz o ustaleniu zasad ustroju demokratycznego Państwa, wyrazem czego są akty państwowe wielkiej wagi, jak wybór Prezydenta Rzeczypospolitej przez Sejm Ustawodawczy, ustawa Konstytucyjna i ustawa o amnestii.

W poszukiwaniu pasów

(Y). Z polecenia Delegatury Komisji Specjalnej przeprowadzono rewizję w 80 warsztatach szewskich oraz w połączonych z nimi mieszkaniach prywatnych.

W wyniku rewizji u Rutkowskiego Michała i u Pawła Dury znaleziono skórę z pasa transmisyjnego. Skórę zarekwirowano. Dochodzenie w toku.

Ostrożnie z handlem w hali

(Y). Przed halą targową na Ogrodowej, Wacław Mieszczański, kupował materiał od dwóch nieznanych osobników. Gdy jednemu z nich wręczył — 4 tysiące zł., drugi z materiałem zniknął. Kiedy Mieszczański chciał odebrać pieniądze, pierwszy również zdołał ukryć się w tłumie.

Poszkodowany szukał jednak wytrwale i po pewnym czasie zobaczył ich w innym końcu hali, uprawiających w dalszym ciągu ten sam rodzaj — „handlu".

Zaalarmowana Milicja chwyciła obydwu. Są to: Czesław Piebraszek, zam. przy ul. Prusa 41 i Zygmunt Trzaska, zam. przy ul. J. Dąbrowskiego 8.

Nasz Konkurs

„Usuwamy ślady niemczyzny"

Nasz konkurs wielkanocny, wywołał wśród naszych czytelników duże zainteresowanie, dowodem czego liczne listy, które znaleźliśmy na biurku redakcyjnym już w drugim dniu świąt. A oto co pisze nam jeden z czytelników: „My młode pokolenie z radością witamy konkurs, który niezawodnie usunie wreszcie te obce nam napisy niemieckie, szpecące na każdym kroku nasze prastare polskie miasto".

A oto co pisze inny: „Chcąc ująć wszystkie napisy w ewidencję musiałoby się zapisać cały tom. Lecz postaramy się, aby zniknęły jak najprędzej.

Podajemy poniżej te napisy niemieckie, które dotychczas zostały nam zgłoszone w drodze konkursu:

1. Ulica Tęczowa — na zbiorniku gazowni miejskiej duży napis, kilkumetrowy „Freie Tankstelle im Gaswerke".

2. Hala Targowa ul. Ogrodowa. Na czołowym miejscu napis: „Markthalle", taki sam napis również z boku. Pozatem mnóstwo tabliczek jak „Eingang" — „Ausgang" itp.

3. Ul. Kolejowa — nad kilkoma sklepami wiszą duże szyldy z napisem „Karl Franz — Wildgeflügel" lub „Artur Linhard — Spedition" oraz szereg innych.

4. Ul. Muzealna — na przeciw Z. M. na moście napis „Schlossbrücke"

5. Ul. Bałuckiego nr 8 — przy polskich wywieszkach duży napis „Sachsenwerk-Motoren".

6. Ogrodowa 4. Tabliczka „Versichert Nordstern".

Podaliśmy, z braku miejsca, na razie tych kilka punktów. W następnych numerach naszego pisma będziemy podawać dalsze. Wzywamy Czytelników do jak najliczniejszego udziału w naszym konkursie. Przypominamy, że z końcem każdego tygodnia pomiędzy uczestników konkursu rozlosowane zostaną cztery ciekawe książki.

Jak minęły Święta Wielkanocne
we Wrocławiu?

I już po świętach. Tyle hałasu... przygotowań i wszystko na te dwa dni, które minęły tak szybko.

W pierwszy dzień Świąt miasto wyglądało bardziej uroczyście i świątecznie. Brak tramwaji i autobusów zmuszał wielu do odbywania, czasem nawet dłuższych, spacerów, co jednak nie dawało się zbytnio we znaki, ponieważ dzień był dość zimny i pochmurny.

Przed południem tłumy gromadziły się przed kościołami, a po południu obserwować można było większe lub mniejsze grupki, śpieszące w odwiedziny lub wracające do domu. Tych ostatnich łatwiej można było rozpoznać, ponieważ nierzadko krok ich był mniej pewny, a lepsza „połowa" stale zwracała uwagę „uważaj — jak idziesz".

Drugi dzień Świąt rozpoczął się generalnym „oblewaniem" w postaci ulewnego deszczu, który spadł w godzinach rannych. Przez cały dzień pogoda nie dopisała, pochmurno i zimno, jedynie, że deszcz nie padał. Nie ochroniło to jednak wielu mieszkańców od zmoknięcia, ponieważ liczni zwolennicy „dyngusa" po prostu wiadrami lali na przechodniów wodę z balkonów i okien. Kursujące tramwaje były „normalnie" przepełnione, natomiast na ulicach ruch był znacznie mniejszy. Również i w drugie święto można było zaobserwować, że dzień ten był obficie „polewany". Szczegółowe relacje z przebiegu świąt podamy dopiero po uzyskaniu wiadomości z poszczególnych komisariatów M. O., które podczas świąt musiały pracować, a milicjanci służyli za przewodników dla tych wszystkich, którzy nadużyli wyrobów Państw. Monopolu. Nie mniej śmiało można powiedzieć za jednym z tutejszych obywateli, że „Święta się lepiej udały jak w roku ubiegłym, bo jesteśmy tu już o rok starsi i bardziej doświadczeni". (—)

W Sokółce koło Wrocławia
powstanie szybowisko

Staraniem Aeroklubu Wrocławskiego zorganizowano pierwszą wyprawę lotniczą do miejscowości Głogowice k. Sobótki.

Rezultaty przeprowadzonych poszukiwań przeszły najśmielsze oczekiwania.

W związku z tym postanowiono uruchomić w Głogowicach nowy ośrodek szkolenia szybowcowego na Dolnym Śląsku, tym bardziej, że istniejące na miejscu możliwości zakwaterowania i zagospodarowania szybowiska, niewielka stosunkowo odległość od Wrocławia, oraz dobre warunki komunikacyjne gwarantują mu w niedalekiej przyszłości wspaniały rozwój.

Sprawą nowozbadanych terenów zainteresował się Departament Lotnictwa Cywilnego.

W najbliższych dniach wyruszy do Sobótki druga wyprawa zopatrzona w szybowce i samoloty, celem dokonania wyboru miejsc startu i lądowania. Aeroklub Wrocławski czyni starania, by jeszcze przed 1 lipca br. Szkoła Szybowcowa w Głogowicach mogła podjąć normalną pracę.

CZYTAJCIE
»SŁOWO POLSKIE«

Budowa kolejki górskiej
w Karpaczu

WARSZAWA. (PAP) — Sprawa budowy kolejki górskiej w Karpaczu oraz wyciągu saniowego ze Szklarskiej Poręby została ostatecznie postanowiona. W tych dniach bawiła w Krakonoszach specjalna komisja rzeczoznawców, w skład której weszli przedstawiciele „Orbis", Uzdrowisk Dolnośląskich, organizacji sportowo - turystycznych i zainteresowanych gmin.

Rzeczoznawcy ustalili finansowo-techniczne zasady budowy oraz wytyczyli trasy. Kolejka górska będzie biegła spod Orlinka w górnej części Karpacza na Małą Kopę na granicy Karkonoszy. Trasa wynosi około 1.400 m przy różnicy wzniesień 350 m. Wyciąg saniowy będzie przeprowadzony w górnej części Szklarskiej Poręby do podnóża Szrenicy o łącznej długości ok. 1.500 m i różnicy wzniesień 400 m.

Zarówno kolejka jak i wyciąg będą stanowiły nie tylko udogodnienia dla sportowców i turystów, lecz również rozwiążą poważny problem zaopatrzenia szeregu schronik, znajdujących się w górnym rejonie Karkonoszy.

Koszty budowy kolejki i wyciągu wyniosą ok. 15 milionów zł. Budowę przeprowadzi PBP „Orbis" z subsydiów Ministerstwa Komunikacji przy współudziale Państwowego Zarządu Uzdrowisk Dolnośląskich, przy czym będą to pierwsze wielkie inwestycje turystyczne na Ziemiach Odzyskanych.

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatry

Miejski

Dziś, 8.4 o godz. 19-tej „Dwa Teatry", komedia w trzech aktach Jerzego Szaniawskiego.

— TEATR LALKI I AKTORA

O godz. 18,30 występy teatru satyryczno - literackiego „Dziura w płocie" z udziałem Jana Kurnakowicza W programie balet, skecze, piosenki.

Kina

„ŚLĄSK" Ogrodowa 66 — „Rywal Jego Królewskiej Mości".

„WARSZAWA", Fredry 17. — „Kobieta sama".

„POLONIA", Żeromskiego 43 — „Pontcarral".

„PIONIER", Stalina — „Orkan".

„FAMA", Psie Pole. — „Bohaterowie pustyni".

„TĘCZA", Kościuszki 177 — „Dzieci Kapitana Granta".

„ODRA", Kołłątaja 31. — „Ostatnia szansa".

Początek seansów w dni powszednie 15, 17, 19.

W niedziele i święta 13, 15, 17 i 19. Ceny biletów od 120 do 70 zł.

Radio

WTOREK, 8 kwietnia 1947 r.

6.00 Sygnał czasu. „Kiedy ranne wstają zorze" i kalendarz historyczny. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. Audycja na „dzień dobry". 7.02 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 15.20 Słuchowisko dla dzieci 15.20 Alfabet muzyczny. 15.40 Ludomir Różycki — sonata A-moll op. 10. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Pogadanka sportowa. 16.22 Muzyka popularna. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.10 Pogadanka gospodarcza. 17.20 Ignacy Paderewski — Wariacje i Fuga Es-moll. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Audycja rozrywkowa. 18.30 Nauka przy głośniku. 18.55 Audycja literacka. 19.15 Jak powstała Opera Wrocławska. 19.25 Moja Canzonetta". 19.30 Muzyka z płyt. — 19.35 Recital śpiewaczy Mieczysława Szeptyckiego. 19.57 Hejnał z Wieży Mariackiej i sygnał czasu. 20.02 Dziennik wieczorny. 2020 Aktualia 20.30 Koncert symfoniczny 21.25 Z życia kulturalnego. 21.30 Arie operowe. — 21.45 Radiowy Uniw. Lud. 22.00 Kwadrans prozy. 22.15 Audycja rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.15 Program na dzień następny. 23.25 Lokalny program na jutro. 23.30 Koncert życzeń. 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili, sygnał czasu i koniec aud.

Nocne dyżury aptek

POD „GWIAZDĄ" — Stalina 87.
„ „MIKOŁAJEM" — Mikołaja 46
„ „ŁABĘDZIEM" — Pułaskiego 16
„ „LIPĄ" — Moniuszki 11

OFIARY NA POWODZIAN

Zakłady Chemiczne „Muchobór" — 1020.— zł, Cech Fotografów m. Wrocławia — 7.000 zł, f-ma „Palermo" J. Rejental — 1000 zł, uczniowie Państw. Gimn. i Liceum w Szprotawie — 3000 złotych.

Plaga dzieciobójstwa

(Y). W ciągu jednego tygodnia Komenda Woj. M.O. zanotowała na terenie swej działalności — 50 wypadków dzieciobójstwa. W żadnym z wypadków nie udało się dotychczas wykryć sprawców. To niepokojące zjawisko powinno pobudzić odpowiednie władze do natychmiastowego podjęcia jakichś środków zaradczych.

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI

PREMIERA BALETU
Opery Dolnośląskiej

Opera Dolnośląska. Divertissement oraz Wieszczka Lalek balet w 2 odsłonach J. Bayera. Choreografia i reżyseria: Baletmistrz Zygmunt Patkowski. Kapelmistrz dyr. Stefan Syryłło. Kierownictwo artystyczne dyr. Stanisław Drabik.

Balet Józefa Bayera „Wieszczka Lalek" został napisany w roku 1888, a więc w okresie największego rozkwitu wiedeńskiego baletu pantomimicznego".

Większa część tańców przeznaczona jest dla tańca „pointowego" i wykonanie w formie plastycznej wymaga od zespołu ogromnej techniki, której niestety baletowi Opery Dolnośląskiej brakuje. Dlatego też nadrabiano braki techniczne inscenizowaniem poszczególnych scen baletowych, wkraczając niejednokrotnie w w dziedzinę tańca wyzwolonego, który najwyraźniej kłóci się z charakterem widowiska i myślą muzyczną Bayera.

Naiwna historyjka o sklepie z zabawkami i śniącym o lalkach dziecku posiada jednak poza tym dużo wdzięku i niewymuszonego humoru, który udało się reżyserowi widowiska wydobyć i podkreślić, mimo (bądźmy szczerzy) bardzo ograniczonego materiału baletowego.

Dlatego też najlepiej wypadły sceny charakterystyczne jak taniec dzieci (Urszula Tkoczówna i I. Rakówna), taniec niesfornej lalki w wykonaniu U. Gryglewskiej, grupa chińska, pełen temperamentu taniec hiszpański I. Rakówny i scenki komiczne z udziałem Alfreda Czopka w roli właściciela sklepu z lalkami.

Taniec pierota i kolombin wobec braku baletnic tańczących na „pointach" nie miał wyrazu.

Najlepszą technikę posiadają Kazimiera Patkowska i Urszula Tkoczówna, choć i ich ewolucje tak „parterowe" jak i „powietrzne" są niewykończone.

Strój Wieszczki Lalek wśród innych pięknych i bogatych kostiumów odbijał skromnością i nie dawał koniecznej iluzji „nadzwyczajnego zjawiska".

Mężczyźni znacznie słabsi od pań.

Ubóstwo oprawy dekoracyjnej wynagrodzono ciekawą i pomysłową grą świateł, pełną bajkowej barwności.

W „Divertissement" na wyróżnienie zasługują ładnie rozwiązana i dobrze technicznie wykonana Serenada odtańczona przez baletmistrza Z. Patkowskiego i primaballerinę K. Patkowską, charakterystyczna polka z udziałem utalentowanej U. Tkoczówny i pomysłowo zainscenizowany „Gavotte" w wykonaniu Z. Pardonówny i H. Sadowskiej.

Pełen temperamentu oberek był reżysersko „przepsychologizowany". Orkiestra, jak niestety w większości przedstawień Opery, grała poniżej swoich możliwości.

Podziwiać należy wysiłki Opery Dolnośląskiej, która mimo trudnych warunków materialnych zdobyła się na wystawienie widowiska baletowego. Wprawdzie warunki te odbiły się na zewnętrznej szacie spektaklu, nie mniej jednak przyjemnie spędziliśmy ten wieczór oglądając pogodne i barwne przedstawienie i słuchając miłych, popularnych i niejednokrotnie już zapomnianych śliczny walczyk Wieszczki Lalek) melodii.

Cuda Kudowy | **Rok aresztu za walkę z szabrem**

Kaplica z trupich czaszek

Jasno - szara serpentyna szosy wije się wśród gór, wspinając się na wyżyny Polanicy i Kudowy-Zdroju. Po drodze przebiega przez Kłodzko.

Prosimy o garść szczegółów o mieście p. burmistrza.

— Ja wkórtce odchodzę — powiada burmistrz — i nie chciałbym figurować w prasie. Ale informacji dla prasy udzieli pracownik Zarządu Miejskiego p. Juszkiewicz.

— Nie mam czasu pisać dla jakiejś gazety — odpowiada p. Juszkiewicz.

Wobec tak nieubłaganego stanowiska władz kłodzkich jedziemy do ostatecznego celu Kudowy-Zdroju.

NAJSŁYNNIEJSZE W EUROPIE UZDROWISKO.

Kudowa słynie w całym świecie z niezwykłej siły leczniczej swych źródeł. W zakresie uzdrawiania chorób sercowych może się równać z Kudową jedynie Turyn we Włoszech.

W okresie rozkwitu do Kudowy przybywali kuracjusze z Chin, Japonii, Stanów Zjednoczonych i szeregu innych krajów świata.

Obecnie posiada Kudowa ok. 80 domów wypoczynkowych i kuracyjnych. Stałą frekwencją cieszą się sanatoria: oficerskie, Urzędu Bezpieczeństwa, KBW, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Czytelnika i t.p. Zarówno w Domu „Czytelnika" (kierow. A. Grodzicka), jak innych panuje wzorowy porządek i czystość.

KAPLICA Z TRUPICH CZASZEK.

Kudowa posiada szereg przepięknych zakątków i charakterystycznych zabytków. Wilcze Doły na terenie Jakubowic i Bukowiny nęcą surowym urokiem skał (wysokość ok. 900 metrów nad p.m.). Przepiękne są drogi na Karolewo i do Wambierzyc.

Dreszcz grozy budzi kaplica, zbudowana z trupich czaszek i piszczeli. Nawet ołtarz kaplicy udekorowany jest nagimi kośćmi i ponuro się świeci wyszczerzonymi zębami, martwymi otworami oczodołów.

Podobno przed setkami lat wybudował tę kaplicę niemiecki ksiądz w czasie szalejącej epidemii z kości i czaszek zmarłych mieszkańców Kudowy.

Innego rodzaju ciekawostką jest mistrznie wykonana ręczna rzeźba Betlejem z ruchomymi postaciami.

PAN BURMISTRZ MA GŁOS.

Pierwszym i obecnym burmistrzem Kudowy jest Władysław Twardy, jeden z prawdziwych pionierów na zachodnich rubieżach. Historia jego pracy w Kudowie podobną jest do wydarzeń z tysiąca i jednej nocy.

Burmistrz Twardy twardą ręką ujął ster władzy na terenie uzdrowiska. Zaraz ustalił ostrą kontrolę i surowe kary za wszelkiego rodzaju nadużycia. Szaber został ucięty w zarodku.

Nie podobało się to jednak szabrownikom kudowskim. Złodziejskie instynkty szukały ujścia i podyktowały kilku ciemnym typom: oskarżyć i zniszczyć burmistrza.

Oskarżono burmistrza o szereg przestępstw natury politycznej i kryminalnej, przekazano sprawę do władz bezpieczeństwa. Burmistrza (pamiętajmy, że był to okres, kiedy nasz zachód był jeszcze naprawdę dzikim) aresztowano, rozpoczęło się śledztwo.

Po pewnym okresie prokurator stwierdził, że żadnych przestępstw natury politycznej oskarżony nie popełnił. Z tego tytułu śledztwo umorzono. Pozostawały jednak jeszcze zarzuty natury kryminalnej. Upłynęło kilka dalszych miesięcy.

W międzyczasie zarząd miasta przeszedł w inne ręce, szaber zakwitnął „na całego". Ale oto Twardy jest oczyszczony z wszystkich zarzutów i powraca na swoje dawne miejsce — burmistrza Kudowy. Oskarżyciele - szabrownicy po prawomocnym wyroku sądu lądują za kratkami...

PIĘKNA PRZYSZŁOŚĆ.

Kudowa ożywia się coraz bardziej. Dobre połączenia (w okresie sezonu letniego) z Warszawą, Katowicami, Krakowem i t. p. ułatwiają turystykę i masowe przyjazdy na pobyt wypoczynkowy.

W ubiegłym roku przewinęło się przez Kudowę ponad 50.000 letników i turystów. Szereg doskonałych specjalistów - lekarzy zapewnia troskliwą opiekę zdrowotną, górski klimat doskonale służy wyczerpanym pracą przy biurku i warsztacie fabrycznym płucom. A dla serca... źródła!

Cuda Kudowy staną się niewątpliwie już w szybkim czasie magnesem, który jeszcze jednym ogniwem złączy piastowską ziemię z macierzą.

— Kudowa jest perłą uzdrowisk dolnośląskich — słusznie powiada burmistrz Twardy.

ALEKSANDER ANISZCZYK

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych we Wrocławiu Plac Legnicki 21, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na odbudowę jazu kozłowego iglicowego w Kępnie na km. 114,350 rz. Odry, na terenie Państwowego Zarządu Wodnego w Koźlu.

Roboty obejmują odbudowę prawego przyczółka, części progu, części podłoża, oraz zasypanie wyrwy w brzegu, wraz z ubezpieczeniem brzegu.

Oferty z podpisanymi kosztorysami, oraz warunkami technicznymi i ogólnymi robót, w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na odbudowę jazu w Kępnie" należy składać w kancelarii Dyrekcji do godz. 9.00 do dnia 21 kwietnia 1947 r.

Do oferty należy dołączyć kwit Narodowego Banku Polskiego na wpłacone na rachunek Okręgowej Dyrekcji Dróg Wodnych we Wrocławiu wadium w wysokości 1% sumy oferowanej, względnie listy gwarancyjne banków.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 21 kwietnia 1947 r. o godz. 10-tej w pokoju Nr 13, 2-gie piętro.

Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta, podział robót pomiędzy oferentów, jak również unieważnienie przetargu bez podania powodów. Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Dyrekcji w pokoju Nr. 13, 2-gie piętro, gdzie można również otrzymać wzór oferty, warunki wykonania robót, ślepy kosztorys i rysunki za zwrotem kosztów.

Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych we Wrocławiu

K-960

PRZETARG NIEOGRANICZONY

P.M.S. Zakłady we Wrocławiu—Swojcu, ogłaszają przetarg nieograniczony na roboty kanalizacyjne na terenie Zakładów P.M.S. we Wrocławiu — Swojcu.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w Zakładach P.M.S. we Wrocławiu — Swojcu.

W składanych ofertach należy podać proponowany termin ukończenia robót od daty podpisania umowy.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na roboty kanalizacyjne" — należy składać w biurze Zakładów P. M. S. we Wrocławiu — Swojcu do godziny 11-tej, 12 kwietnia 1947 r.

Do wewnątrz koperty z ofertą należy włożyć kwit wadialny na sumę 10.000 zł. — Otwarcie ofert nastąpi po godzinie 11.30 dnia 12 kwietnia 1947 r. w zakładach PMS we Wrocławiu — Swojcu.

Oferta obowiązuje oferenta w ciągu dni 20 od dnia otwarcia.

Zakłady P.M.S. zastrzegają sobie prawo:

1) unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.
2) Wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu,
3) Zwiększenie, lub zmniejszenie ilości robót.

Wadia dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone w terminie 14-tu dni po otwarciu ofert.

Dyrektor Zakładów PMS Wrocław
(—) Inż. J. SAWICKI

K-965

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 111 rozporządzenia z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 174) wzywam wszystkich użytkowników lokali mieszkalnych, przemysłowych, handlowych i użytkowanych w inny sposób, aby w terminie do dnia 10 kwietnia 1947 r. złożyli u administratorów Zarządu Nieruchomości Miejskich wykazy osób zamieszkałych w tych lokalach.

Formularze wykazów są do pobrania w biurach Administratorów Zarządu Nieruchomości.

Jednocześnie wzywam wszystkich właścicieli i użytkowników nieruchomości, którzy dotychczas nie pobrali formularzy wykazów nieruchomości, oraz list szczegółowych, by zgłosili się po formularze do Zarządu Miejskiego — pokój 292.

Winni niewykonania powyższego, podlegają w myśl art. 185 ust. z dnia 15.2.1934 r. zawierającej ordynacje podatkowe (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 16 poz. 134) grzywnie do 5.000.— zł.

Wiceprezydent m. Wrocławia
(—) Inż. Stefan Podgórski.

K836

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego" i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuje: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego" Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (I-sze piętro), tel. 68 od godz. 8 — 15, w soboty od 8 — 13.

Oddziały: Legnica: Grodzka 8/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 22-00. Wałbrzych: ul. Słowackiego 15, tel. 10-98. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Żegań: Rynek 35, Księgarnia Wł. Muszyńskiego. Kamienna Góra: Księgarnia koła „Czytelnik". Świdnica: Księgarnia „Czytelnik", Rynek 43. Wałów: Księgarnia koła „Czytelnik". Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dzierżoniów: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik". Brzeg: Księgarnia M. Wais.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

PIEGI, plamy usuwa krem Rio-Rita. Laboratorium Władysław Olszewski Katarzyn. K 767

SKLEP spożywczy, odstąpię dobrze prosperujący, ul. Cybulskiego 17, Sikora. 2761a

KUPIĘ kompletną ramę do motocykla marki Viktoria - Lux 200 — 250 cm sz. Zapłacę dobrą cenę, może być bez kół i motorku. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „2748". 2748

ŁATKI na gorąco. Aparaty wulkanizacyjne — Klej rowerowy na prawdziwym kauczuku. Sprzedaż tylko hurtowa — Wronecki — Wrocław — ul. Traugutta 69, I p. tramwaj 5. K 879

LODY WŁOSKIE I CASSATI
w Wytwórni przy ul. **M. STALINA 16**
sezon w b. r. rozpoczynamy 8 kwietnia
prosimy spróbować i przekonać się o jakości. 276

ZNACZKI Filatelistyczne poleca seriami. Kupuje zbiory. Foto „Omega" Wrocław, Stalina 86. 2704

DO ODSTĄPIENIA wytwórnia lodów wraz z urządzeniem. Wiadomość J. Dąbrowskiego 23 sklep spożywczy. 2786

DRZEWKA i krzewy owocowe, pienne półpienne i karłowe różnych gatunków jak również leśne i ozdobne, są do sprzedania po cenach przystępnych w szkółce handlowej w Złotnikach obok Wrocławia. Informacji na miejscu udziela oraz sprzedaż uskutecznia Leśnictwo Państwowe Leśnica koło Wrocławia, ul. Skoczylasa 11, st. kol. Wrocław — Leśna. 2784

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

ZARZĄD gminy Brzeg Dolny pow. Wołów unieważnia skradzioną pieczęć gminną owalną z herbem Państwa Polskiego i napisem poprzecznym Zarząd gminy w Brzegu Dolnym pow. Wołów. K 962

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Bielsko - Biała, Cieślak Tadeusz. 2785

UNIEWAŻNIAM metrykę urodzenia wydaną w Kijowie na nazwisko Winnicki Jan. 2790

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU — Siedlce Izdebski Czesław, Kudowa - Zdrój pow. Kłodzko. 2789

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty metrykę urodz. kartę rej. RKU wydaną w Łańcucie, dowód osobisty metrykę urodzenia i inne na nazwisko Pasierbski Marian. 2783

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty i rejestrację RKU Pach Stanisław. 2781

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną, majątkową na nazwisko Klimczak Józef. 2766

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo lekarskie wydane przez szpital W. P. w Sopotach na nazwisko Bednarski Bolesław. 2770

UNIEWAŻNIAM legitymację Izby Skarbowej nr. 1047 na nazwisko Irena Jasińska. 2770a

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę ewakuacyjną, kartę RKU, zameldowania na nazwisko Husak Franciszek. 2771

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną i zameldowanie. Baldys Wojciech. Lipowa. 2778

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Ubezpieczalni Społ., męża i zaświadczenie z PUR na nazwisko Maria Kubas. 2779

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Brzeg, odcinek zameldowania wydane na nazwisko Zdzisław Kąkolewski — Strzelin, Rybna 6. 2793

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną Nr. 3939 Mielnik Tomasz, Nowe Zamcze pow. Brzeg. K 954

UNIEWAŻNIAM zagubione dwie książki na konia, na nazwisko Paul Zwiner zam. Piaskowice 36 pow. Bystrzyca. K 955

UNIEWAŻNIAM zagubione: kartę majątkową, kartę ewakuacyjną i książeczkę wojskową Kuczer Michał. K 964

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, kartę ewakuacyjną z Niemiec i kartę rejestracyjną RKU Świdnica, Dawidowicz Czesław. K 963

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną Nr. 6013 K. na nazwisko Janina Ćwiękalska. 2794

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną Nr. 111 i opis majątkowy Nr. 121 na nazwisko Wojniusz Władysław. 2795

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie tożsamości oraz wszelkie inne dokumenty na nazwisko Słota Konrad. 2799

POSAD POSZUKUJĄ

PROFESOR przyjmuje do domu najtrudniejsze prace buchalteryjne. Wrocław 1, skrytka 38. 2750

WOLNE POSADY

FRYZJERKA poszukuje pracy. Oferty kierować „Słowo Polskie" Nr. „2773". 2773

K-737

WYŚMIENITE
LODY i CASSATE
„RIWIERA"
ul. Ogrodowa 65
Obok Kina Śląsk
K 845

ZAW. Straż Poż. Jelenia Góra poszukuje mech.-spec. motopomp i autopomp. Wynagrodzenie X grupa upos. pracown. samorz. 2752

LEKARSKIE

LECZENIE ZWIERZĄT. Lekarz weterynarii, przyjmuje — Żeromskiego nr. 25 (boczna Nowowiejskiej). 2780

NAUKA

KORESPONDENCYJNE Kursy Języków Obcych zatwierdzone przez Kuratorium. Warszawa Bracka 18 K 848

POSZUKIWANIA RODZIN

KTOKOLWIEK by wiedział o losie mej córki, Jadwigi Rozmiarkówny, która zginęła w styczniu 1940 r. w drodze z Zakopanego na Węgry — proszony jest o danie wiadomości pod adresem: Rozmiarkowa, Puszczykówko poczta Puszczykowo Pozn. K 950

RÓŻNE

ZARZĄD Miejski Miasta Wrocławia aktem z dnia 3.4 1947 r. zezwolił obywatelowi Starkowi Schmerlowi, urodzonemu dnia 24.11. 1911 r. w Gorlicach, synowi Nuchyma Natana i Racheli z domu Gawrylowicz, zamieszkałemu we Wrocławiu ul. Kurkowa 36, na zmianę imienia „Schmerl" na imię „Stanisław". K 961

OGŁASZAM, że w dniu 7.8 1946 r. otrzymałem kartę rzemieślniczą ze starostwa Powiatowego w Brzegu na prowadzenie stolarstwa firma Goruka Kazimierz Brzeg, ul. Oławska Nr. 14. K 953

NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog z darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni" Kraków, Skrytka pocztowa 475. K 897

ZAPRZYSIĘŻONY oceniciel brylantów, srebra, Mutka Pomorska 8, początek Stalina. K-903

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne.

Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo druk tłusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej.

Ogłoszenia wymiarowe.

Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości jednej szpalty. W miejscu przeznaczonym dla reklamy po zł. 25 w tekście po zł. 40. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. W dni świąteczne dopłata 25%. Nekrologi za tekstem 15 zł. w tekście 30 zł za 1 mm.

Redaktor Naczelny: Teofil Witek. F-16113 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik"

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13. — tel. Redakcji 198, tel. Wyd. 68. Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz: 12 — 13-ej. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych, miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 złotych, z odniesieniem do domu 105 złotych. Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik", Wrocław, ul. T. Kościuszki 49